GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

ŚRODA

26. LUTEGO 1919.

NR. 43. — R. XXVII.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 hal., Wydanie całodzienne na prowincyi 50 hal., 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. 1-razowa przes.	Na całym obszarze Państwa polsk. 2-razową przes.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 10·—	K 8·50	K 10·—	K 11.—	K 12.—	K 8·50
Kwartalnie	„ 30·—	„ 25·50	„ 30.—	„ 33.—	„ 36.—	„ 25·50
Półrocznie	„ 60·—	„ 51·—	„ 60·—	„ 66.—	„ 72.—	„ 51.—
Rocznie	„ 120·—	„ 102·—	„ 120·—	„ 132.—	„ 144.—	„ 102.—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.
Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać listami pieniężnemi, przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Nie centralizujmy.

Czy Polsce przy obecnej robocie około odbudowy Ojczyzny nie zagraża zbytnia centralizacya? Czy ona, gdy we wszystkich krajach okazała się szkodliwa, u nas jeszcze szkodliwszych by nie miała następstw? Podziały rozbiorowe wytworzyły nieunikniony przy takich warunkach w poszczególnych dzielnicach partykularyzm. Czy na niego lekarstwo w mechanicznem zjednoczeniu i wydrenowaniu tych dzielnic na korzyść jednej tylko Warszawy, gdzie z innych stron sztucznie przesadzone żywioły będą musiały ulec iż skazom właściwym wszystkim wykorzenionym?

W powieści p. t. „Les deracines" znakomity autor bierze te skazy za przedmiot psychologicznego śledzenia, ubolewając nad nieszczęściem, jakiem zbytnia centralizacya stała się dla Francyi. W obecnej właśnie chwili przystąpienia do odbudowy ojczyzny czy nie należy zastanowić się nad architekturą wspólnego wszystkim Polakom domu? Czy wypada zaniedbać te dawnego świetnego gmachu kolumny, które wieki obcych rządów i systematycznego wynaradawiania przetrwały? Wszak tak jak Warszawa w Królestwie Kongresowem, czy Kraków w Galicyi Zachodniej, Lwów we Wschodniej, Poznań wobec zachłanności germanizmu, Wilno wobec wschodniego barbarzyństwa, zostawały stolicami polskości, a przez to samo ogniskami naszej właściwej kultury. A każde z nich ma swoją własną męczeńską historyę, swoje własne przeżycia, własne doświadczenie, własną krew i łzy przelane, które wszystkie winny się stać elementami lepszej przyszłości. Czy obecnie chwila zjednoczenia ma nieść dla nich utratę znaczenia nabytego w ciężkich przeżyciach? Czy mechaniczne połączenie z Warszawą zdoła stworzyć tę organiczną Jedność, do której każda część Polski winna się przyczynić według sił własnych i własnej, cierpieniem wyrzeźbionej indywidualności? To między dzielnicami obcowanie, które powinno wytworzyć silny, zdrowy, bogaty organizm, może być wytworzone nie przez zanik odrębnych dzielnic na korzyść jednej z nich, ale właśnie przez harmonijne współdziałanie wszystkich. Dbali o wspólną rzekę, którą ku szczytnym przeznaczeniom popłynie orka narodu, nie zaniedbujmy jej dopływów, źródłom uschnąć nie pozwólmy. Zwłaszcza, gdy idzie o prastary Kraków, który nam przechował wspaniały skarbiec ojczystej kultury — dokąd przez półtora wieku niedoli i niewoli chroniliśmy ze wszystkich dzielnic uratowane po tylu klęskach, potopach i pożogach dawnej wielkości i sławy pomniki, czyż możemy dopuścić, by ta chwila narodowego Zmartwychpowstania miała oznaczać dla niego początek starczego uwiądu i degradacyę do roli prowincyonalnej mieściny?

A ku temu niestety kroczymy szybkiemi kroki. Warszawa zdaje się rozpoczynać istne drenowanie całego już połączonego lub mającego być połączonym kraju na swoją wyłącznie korzyść, w nieprzezornej gospodarce ssać wszystkie soki narodu, odciągać ku sobie wszystkie jego żywotne siły. Czyż dla majestatu państwa i jego sprawności politycznej nie wystarcza skoncentrowanie całej Reprezentacyi narodu w jednym wspólnym sejmie, mającym pod ręką główne organa państwowości? Czy dla innych dykasteryi, a zwłaszcza dla ognisk oświaty, nie jest wskazana właśnie daleko sięgająca decentralizacya, rozkrzewiająca po całym kraju właśnie ideę jedności i wspólności, a zarazem dla tej idei czerpiąca siły żywotne u wszystkich rodzimych źródeł? Tymczasem słyszymy o coraz to dalej idącej centralizacyi, codzień dowiadujemy się, że ta lub inna naukowa siła, powołana do Warszawy, opuszcza wszechnicę Jagiellońską i stary Kraków, który w nagrodę za to, że przez wieki wspólnej niedoli przechował niezamącone źródła polskiej nauki, sztuki i kultury, przy nowym ustroju Polski na rolę prowincyonalnego miasteczka skazanym się zdaje.

Nie żaden partykularyzm natchnął te słowa. Ten co je wypowiada, przez z górą ćwierć wieku, jak umiał, służył idei Ojczyzny właśnie w Warszawie i Królestwie, tam wszystkie jego tradycye, tam przyszłość najbliższych. Ale w trosce o zdrowy rozwój wszystkich sił zmartwychwstającej ojczyzny podnosi swój głos w głębokiem przekonaniu, że on tylko przy równie zdrowym rozwoju wszystkich jej członków możliwy.

Nie kuszę się o praktyczne pomysły, jakiemi środkami pożądana decentralizacya przeprowadzićby się dała, ale dzwonię na alarm póki czas, póki się zło w całej pełni nie stało.

POSTHUMUS.

Czesi i koalicya.

(Korespondencya wł. „Głosu Narodu").

Paryż, 14 lutego.

Załamały się sympatye dla Czechów, które były tu poprostu bezmierne. Czechy stanowiły enfant gate koalicyi. Pozwalano im na bardzo wiele. Ale i kaprysy ulubieńca mają swój kres. Tak Czesi przeciągnęli strunę, a sprawa cieszyńska podcięła ich bardzo silnie.

Sympatye dla Czechów płynęły z kilku źródeł. Ich zdecydowana postawa koalicyjna (o tem, że nie wszyscy Czesi naprawdę szli z koalicyą, tu się nic nie wie, bo umieli to zgrabnie zatrzeć) — to jedna z podstaw ich stanowiska. A sympatye swoje zręcznie jaskrawo podkreślali. Również umieli robić ponad miarę reklamę legionom czeskim w Rosyi i na Syberyi, które całe uchodziły za czeskie, gdy w nich Czechów ledwie część była. Wreszcie za nimi oświadczały się żywioły protestanckie oraz masońskie, niechętne Kościołowi katolickiemu, żywiące nadzieję, iż prądy husyckie, tak żywe w Czechach, wzrosną z czasem, doprowadzą do rezultatów, które dla Kościoła katolickiego w Czechach staną się katastrofą. Ten ostatni wzgląd, mało znany, odgrywał podobno bardzo znaczną rolę w popieraniu Czechów przez Anglię zwłaszcza.

Tak było do niedawna, iż ze Słowian z Czechami się głównie liczono. Ale ich agresywność, kramarska polityka, która szuka drobnego zysku, bez względu na ogólne warunki polityki, podcięły te sympatye.

Spór czesko-polski zbada komisya koalicyjna, która wyjechała pod wodzą posła Noulensa. Czesi szkodzili nam, jak mogli, zwłaszcza zaś przez rozsiewanie wieści o anarchii w Polsce, wszakże nawet zmyślili wiadomość o zamachu na Paderewskiego. Ale kłamstwo — na małą tylko metę może przynieść korzyść. Francuzi, którzy wracają z Polski, przynoszą korzystne wrażenia, a przedewszystkiem prostują te wieści o anarchii i nierządzie, do których rozszerzenia przyczyniło się także i bezmyślne plotkarstwo niektórych pism polskich, wyolbrzymiające dla sensacyi drobne, zwyczajne przypadki, nie tylko niezgodne z prawdą, ale wprost z ogromną szkodą dla sprawy polskiej.

Czy tacy dziennikarze myślą nad tem, jaki może być efekt ich słów? Czy zdają sobie sprawę z tego, iż właśnie podkreślanie ładu i porządku, który jest w Polsce wcale niezgorszy, jest właściwszą rzeczą? Lepiej nieraz obcy usłużą naszej sprawie, niż lekkomyślni nasi rodacy.

W. A.

O nadrobienie zaniedbań.

Wielkie szkody przynosi nam brak dokładnych informacyi Anglii o naszych stosunkach gospodarczych. To umieli niezmiernie zręcznie wyzyskać Czesi, aby szkodzić sprawie polskiej we wszelkich jej dziedzinach. Nie tylko w pracach kongresowych, lecz także za pośrednictwem prasy koalicyi powinno się zbijać fałszywe zarzuty i informować dokładnie o wszystkich sprawach, mających wpływ na przyszłe ukształtowanie się naszych stosunków polityczno-handlowych do mocarstw koalicyi, od których zależy rozwiązanie dla nas problemów politycznych i gospodarczych. W Anglii słyszy się zarzuty, że przemysł nasz jest raczej niemiecki niż polski. „Kuryer Warszawski", omawiając tę sprawę w artykule p. t. „Co o nas mówią", pisze:

Rozbudzona czujność angielska i amerykańska doszła do wniosku, że, przy sprzyjających warunkach, przemysł polski, zwłaszcza włóknisty, mógłby się stać narzędziem w rękach niemieckich do ekonomicznego zmonopolizowania wschodu. Dla osiągnięcia tego celu Niemcy potrzebowaliby tylko dostać do swoich rąk te masy towarów włóknistych, jakiemi rozporządzały przed wojną: Łódź, Pabjanice, Tomaszów i in. Niemcy starać się będą pozyskać do fabrykowania towarów włóknistych na wywóz do Rosyi przedewszystkiem fabryki polskie, zmusić polskiego robotnika do pracy na ich korzyść za minimalnem wynagrodzeniem i w ogóle korzystać z surowców, przyznanych Polsce.

Aby przeciwdziałać niebezpiecznym machinacyom, należałoby przedewszystkiem rozpocząć bardzo energiczną kampanię prasową w Anglii, nie polemiczną, lecz czysto rzeczową, fachową, aby wyjaśnić, jak powierzchowne jest twierdzenie, że przemysł nasz jest bardziej niemiecki, niż polski, i że akcya odbudowy przemysłu polskiego nie znajduje odpowiedniego poparcia wśród szerokich mas społeczeństwa polskiego. Co do narodowości w przemyśle — stwierdzićby należało, że w znacznej części, lub całkowicie, są w rękach polskich: zakłady metalurgiczne i mechaniczne, przemysł rolniczy (cukrownie, gorzelnie), przemysł węglowy, koleje i kolejki, elektrownie, tramwaje i wodociągi, garbarnie papiernie, przemysł chemiczny, cementownie, konfekcya, przemysł budowlany, jutowy, banki i towarzystwa kredytowe, rosnąca liczba kooperatyw i spółek kredytowych.

Należałoby również obalić zarzuty co do braku inicyatywy i przedsiębiorczości Polaków, wskazując licznych działaczów polskich w zakresie wytwórczości i handlu. Dalej, alianci stawiali jako jeden z warunków przyjścia z pomocą, aby społeczeństwo polskie zdecydowało się zerwać z dotychczasową obojętnością w stosunku do własnego przemysłu.

W głosach prasy angielskiej uderza również niejednokrotnie przytaczanie stosunków czeskich, w przeciwstawieniu do stosunków polskich. Ta sprawa również wymagałaby odpowiedniego oświetlenia w prasie, któreby mogło przekonać decydujące koła angielskie, że Czesi mogli działać w warunkach o wiele korzystniejszych, aniżeli Polska, mimo to jednak wpływy niemieckie w przemyśle i handlu czeskim były bardzo poważne. Nawiasem dodać tu należy, że Czesi, dysponują walutą koronową, najbardziej ze wszystkich zdeprecyonowaną, otrzymali miliardową pożyczkę na odbudowę niedotkniętych przez wojnę krajów czeskich. Za otrzymane tytułem pożyczki 40 milionów funtów sterlingów musieliby zapłacić w grudniu r. z. około 3 i pół miliarda koron. Za 10 lat zapłacą prawdopodobnie po kursie normalnym, tj. jednym miliardem koron tę pożyczkę, która i może pozwoli stać się w krótkim czasie czynnikiem, grającym wybitną rolę w rozwoju wypadków w Europie środkowej i na wschodzie. Ale podstawą tej transakcyi było współdziałanie rządu, społeczeństwa czeskiego i banków czeskich z przedstawicielami narodowymi, przygotowującymi od początku wojny oswobodzenie Czech przy pomocy państw zachodnich. Bardzo ważną rolę odegrało tu umiejętne stałe i wszechstronne urabianie opinii publicznej, która w chwili decydującej, będąc dobrze poinformowaną o stosunkach czeskich, umiała się w nich zoryentować w sposób dla Czechów niezmiernie korzystny.

Nie czas teraz na rekryminacye, jakie wpływy i czynniki wprowadziły na manowce podczas okupacyi część, na szczęście nieznaczną, naszej opinii publicznej. Natomiast czas jest największy, aby zerwać ze szkodliwym nałogiem lekceważenia sobie opinii tych, z których zdaniem o naszych sprawach bardzo się liczyć powinniśmy. Bo nasza przyszłość od tego zawisła, co i jak o nas mówią w społeczeństwach, decydujących obecnie o losach świata.

Co koalicya da Polsce.

W drugiej rozmowie użyczonej współpracownikowi Biura Prasowego K. R., przybyły z Paryża członek Polskiego Komitetu Narodowego hr. Rey zajął się przedewszystkiem wielkiem „expose" prezesa Komitetu Narodowego i delegata Polski na konferencyę pokojową p. Dmowskiego w sprawie polskiej wobec 25 przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw koalicyi, które odbyło się jak wiadomo, w dniu 29 stycznia br. Expose to rozpadło się na dwie zasadnicze odrębne części wygłoszone na dwóch posiedzeniach konferencyi: jedno przedpołudniem tego dnia, drugie popołudniu.

Na posiedzeniu przedpołudniowem omawiano następujące sprawy: wydania przez koalicyę wojskom niemieckim zakazu walczenia przeciwko Polakom, wysłania amunicyi przez koalicyę do Polski, obsadzenie w tym celu linii kolejowej Gdańsk—Toruń. Wysłania wojsk polskich z Francyi do Polski i wycofania się Czechów ze Śląska Cieszyńskiego w myśl brzmienia umowy polsko-czeskiej z dnia 5 listopada 1918 r.

W myśl tych pięciu postulatów polskich omawianych na konferencyi, uzyskano dotąd: a) linię demarkacyjną w Poznańskiem i zakaz walki z Polakami dla Niemców, b) wysłanie pierwszych dwóch pociągów amunicyjnych, c) oczyszczenie portu gdańskiego z resztek floty niemieckiej i wysłanie do Gdańska żywności oraz oficerów do Warszawy, którzy mają za zadanie przygotować wszystko, co jest potrzebne dla wojsk polskich, mających przybyć z Francyi. Jedna dywizya polska we Francyi jest gotowa do wysłania i może w każdej chwili wsiąść na okręty. Przyspieszono również skompletowanie drugiej dywizyi polskiej oraz sprowadzono resztę jeńców polskich z Włoch i Anglii.

W sprawie Śląska podpisano dn. 1 bm. rozejm oraz uzyskano wysłanie urzędującej komisyi koalicyjnej do Cieszyna.

Posiedzenie popołudniowe konferencyi wypełniło przedewszystkiem wielkie expose p. Dmowskiego, na którem rozwinął on dokładnie i szczegółowo **program terytoryalny** Polski powstającej w nowych własnych granicach na gruzach trzech mocarstw rozbiorowych.

Na wstępie tego expose p. Dmowski wskazał przedewszystkiem, że wykrojenie quasi niepodległej Polski małej było ujawnionym zgodnym z ich planami podbójczymi, celem mocarstw centralnych. W interesie jednak zabezpieczenia pokoju powszechnego — przeciwnie, jest utworzenie Polski wielkiej i silnej. Przy wykreślaniu granic tej nowej Polski trzeba przedewszystkiem mieć na uwadze, że mocarstwa zaborcze przez lat 150 prowadziły nieustanną systematyczną i celową politykę wywłaszczenia Polaków, i że wszystkie urzędowe i nieurzędowe statystyki tych państw, tyczące się ziem polskich, miały na celu przedewszystkiem zmniejszenie stanu posiadania Polaków — nie mogą przeto być podstawą przy wytyczaniu tych granic. Przeto, aby je oznaczyć sprawiedliwie i naprawić krzywdę wyrządzoną Polsce, należy się cofnąć do ram granicznych Polski z r. 1772.

Od tego jednak czasu wiele rzeczy się zmieniło, zmieniły się przedewszystkiem podstawy pojęcia państwa nowoczesnego. Polacy przeto godząc się na znaczne zacieśnienie tych granic z r. 1772 z oparciem ich na terytoryum o przewadze żywiołu polskiego i liniach obrony strategicznej. W myśl tych zasad terytoryum nowej Polski musi obejmować **Gdańsk i wybrzeże morskie, dostateczne do jego obrony oraz** całą Wisłę jako arteryę komunikacyjną, stwierdzoną jest bowiem rzeczą, że upadek państwa polskiego zaczął się wtenczas, gdy w r. 1772 pruski Fryderyk II zajął i odciął państwu polskiemu część dolnego biegu Wisły. Mapa Polski ma i być tak ułożona, aby w jej granicach zamknęły się wszystkie powrócone Ojczyźnie terytorya polskie, zarówno Prusy Zachodnie, jak Mazury i Kaszubi, Wielkopolanie, polska część górnego Śląska, Śląsk Cieszyński, Spisz i Orawę, a na kresach wschodnich dawne prowincye polskie, jak Inflanty Polskie, Białoruś, Wołyń i ta część Podola, gdzie żywioł polski ma przewagę, jak np. pow. Płoskirowski itp.

Wybory w niemieckiej Austryi.

Wiedeń, 18 lutego.

Rezultat wyborów do zgromadzenia narodowego niemieckiej Austryi przedstawia się następująco: 71 socyalnych-demokratów, 70 chrześcijańsko-społecznych i 28 posłów innych odcieni politycznych, mianowicie niemiecko-wolnomyślnych, 1 syonista i 1 Czech. Brakujący rezultat z kilku okręgów nie zmieni w powyższych cyfrach stosunku sił. Ponadto wejdą do zgromadzenia jeszcze posłowie mianowani z tych okręgów, które wybierać nie mogły ze względu, że znajdują się w obrębie republiki czesko-słowackiej, lub też okupowane są przez wojska włoskie.

Pokazuje się, że żadne ze stronnictw nie osiągnęło absolutnej większości. Rezultat wyborów nie odpowiada też oczekiwaniom żywionym przez socyalnych-demokratów, gdyż tak czerwono, jak tego sobie socyaliści życzyli i jak to zapowiadali, nie wybierano. Wiele głosów zyskali socyaliści tylko dzięki rozstrzelonym wysiłkom demokratów rozmaitych odcieni, więc nie wszystkie oddane na socyalistów głosy były wypływem przekonania politycznego. Chrześcijańsko-społeczne stronnictwo jest liczebnie po socyalistach najsilniejsze. Zważywszy, że przy wyborach w roku 1911 stronnictwo to w samym Wiedniu poniosło dotkliwą klęskę, liczba 11 mandatów, osiągniętych przez to stronnictwo obecnie we Wiedniu oznacza silny wzrost żywiołu zachowawczego w stolicy dawnej monarchii. Prowincya umożliwiła chrześcijańsko-społecznym posłom zachowanie w zgromadzeniu narodowem stanowiska miarodajnej partyi.

Rozpaczliwego końca doczekali się niemieccy demokraci, występujący pod rozmaitą firmą, w której więcej tkwiło kłamstwa, jak ducha demokratycznego. I tak burżuazyjni demokraci w Wiedniu, którzy na agitacyę wyborczą puścili ciężki pieniądz, posługiwali się reklamą wprost amerykańską, a rozporządzali największą liczbą dzienników w Wiedniu, zdobyli ni mniej ni więcej, jak jeden całutki mandat. Nawet były minister sprawiedliwości, dr. Franciszek Klein, prawnik sławy europejskiej, który kandydował na program burżuazyjno-demokratyczny, przepadł z kretesem. Do grona strąconych z piedestału parlamentarnego wielkości należą z więcej znanych pp.: baron Hock, protektor nowożytnej (czytaj: bezwyznaniowej) szkoły, dr. Ofner, który zbawić chciał niemiecką Austryę reformą prawa małżeńskiego, dr. Steinwender, dotychczasowy sekretarz stanu w dziale skarbowości, cierpiący na manię opodatkowania wszystkich i wszystkiego, nawet jaja, zanim je jeszcze kura zniosła, ten sam, który jako referent budżetowy w austryackiej Izbie poselskiej uważał za swój święty obowiązek wpleść do referatu swego hymn na cześć Wilhelma II i dopiero na skutek protestu posłów słowiańskiej narodowości wyjąkał przeproszenie; baron Pantz, zaliczający się do osławionego trójlistka, tworzącego grono najbliższych doradców premiera Seidlera; poza tem wszechniemiec Malik i wiceprezydent Izby Juckel.

Wśród tych, którym gmach na Franzensringu znowu otworzył swoje podwoje, odnajdujemy burmistrza Weisskirchnera. Sześć kobiet zasiędzie w zgromadzeniu narodowem, z tego pięć towarzyszek z pod znaku czerwonego i jedna koleżanka przekonania chrześcijańsko-społecznego.

Wybory przeszły w spokoju, ku czemu przyczyniła się również trzydniowa abstynencya od alkoholu. Sam Wiedeń obawiał się dnia wyborów, to też wiele osób wyjechało z Wiednia, jeszcze więcej nie wychyliło nosa na ulicę, a kupcy oszalowali szyby wystawowe deskami. Podwożenie wyborców do urny w wehikułach najrozmaitszego rodzaju ograniczyć musieli organizacze partyjni do osób chorych, gdyż podjazdów w Wiedniu brakło. Kampania prasowa, która poprzedziła wybory odsłoniła wiele tajemnic urzędowych i familijnych, wyrażających się przeważnie w monecie brzęczącej.

Najbardziej wskutek wyborów ucierpiały ulice Wiednia, które zanieczyszczono taką masą papieru, że nikt nie uwierzy, by Austrya kiedykolwiek cierpiała na brak papieru, o którym wiele mówiły koła rządzące, gdy o papier dopominały się pisma polskie.

—ag.

Obrady Sejmu Polskiego.

Warszawa. P. A. T. Początek posiedzenia o godzinie 3.45 po południu. Po udzieleniu urlopu kilku posłom odczytał sekretarz zapytanie posła Klemensiewicza i tow. w sprawie ograniczenia obywatelskich praw robotniczych robotników warszawskich. Marszałek oświadcza, że zapytanie to jako nieodpowiadające regulaminowi traktować musi jako interpelacyę i dlatego odeśle je do prezydenta ministrów z prośbą o odpowiedź.

Odczytano następnie szereg interpelacyi i wniosków poselskich. Marszałek odczytał następnie wniosek sejmiku powiatowego **Bielskiego** dawnej guberni Grodzieńskiej o przeprowadzenie wyborów do Sejmu. Wszystkie wnioski będą odesłane do Komisyi.

Marszałek zwraca uwagę, że sejm tak zasypany jest interpelacyami i wnioskami, że przy rzetelnej pracy **wystarczy ich na dwa lata.** Prosi tedy posłów, aby **ograniczyli się w stawianiu wniosków,** jeżeli chcą, aby te były na seryo traktowane.

Izba przechodzi do dalszego ciągu dyskusyi nad sprawozdaniem prezydenta ministrów i ministra skarbu. Zabrał głos poseł **Loewenstein**, który imieniem żydów-Polaków oświadcza: Wśród rozpraw poruszyło kilku mowców sprawę żydów polskich. Niezawodnie sprawa ta stanie na porządku dziennym obrad Wysokiej Izby i wówczas pora będzie wejść w szczegóły jej omówienia. Mowca pragnie tylko zaznaczyć zasadnicze swoje stanowisko w tej sprawie i składa imieniem Polaków żydów następujące oświadczenie: Przyznajemy się niezłomnie do narodowości polskiej i do Państwa Polskiego, da Bóg, że w najszerszych granicach ziemię tę od wieków zamieszkujemy, ona nas zrodziła, w niej spoczywają prochy naszych ojców, polska **ta ziemia jest naszą ojczyzną.** W tej ojczyźnie naszej domagamy się równych praw dla narodowości żydowskiej, gotowi do spełnienia równych obywatelskich obowiązków. Zasada ta powin-

na być uświęcona nie tylko przez ustawy nowego państwa, ale winna wniknąć w życie narodu. w świadomość społeczeństwa. aby Polska na równi stanęła z wyżyna demokracyi zachodniej. Rozwiązanie sprawy żydowskiej w Polsce jest zagadnieniem polskiej racyi stanu i dokonane być musi w ramach państwowości polskiej ku sprawiedliwemu zaspokojeniu potrzeb ludności żydowskiej. Temu stanowisku my Polacy-żydzi od lat poświęcaliśmy cały nasz trud, nasze dążenia, staraliśmy się spełnić nasz obowiązek obywatelski rzetelnie. Niestety zbyt mało doznaliśmy zrozumienia, z nikąd poparcia, znikąd pomocy. W społeczeństwie polskiem nasze nawoływania nie znajdowały odgłosu, przez co osłabiał się wpływ naszej działalności w społeczeństwie żydowskiem. Wśród zamętu wojny i jej ponurych następstw rozwój idei, której my, Polacy-żydzi. bronimy, został wstrzymany. Wierzymy jednakże w jej przyszłość, iż sztandar przez wicher szarpany nadal dzierżyć będziemy, przeświadczeni, że tylko zdala od separatyzmu, w zgodnej współpracy ludności chrześcijańskiej z żydowską w Polsce tkwi rozwiązanie sprawy żydów w Polsce. Nie pozwolimy, aby nas inni wyparli za nawias życia publicznego i gospodarczego, ani nie damy się zepchnąć w ciasne mury politycznego i kulturalnego Getha. Boga czci każdy przy swojem ołtarzu, ołtarz ojczyzny jest jeden dla wszystkich.

Mowa pos. Korfantego.

Pos. **Korfanty** omawia smutne położenie kraju, spowodowane barbarzyństwem rosyjskiem, pruskiem i rabunkami. Krytykuje stosunki, panujące w ministerstwie spraw zagranicznych, poczem omawiał sprawę pułkownika **Zawrzila**, komendanta intendantury armii polskiej, który za czasów okupacyi austryackiej z ramienia rządu austryackiego **łupił i plądrował ludność polską.** Gospodarkę Zawrzila poddaje mowca surowej krytyce. Dymisyi tego oficera obcej armii władze polskie nie przyjęły. Mowca wzywa Sejm, aby wydał swój sąd o tym fakcie. Dalej oświadcza mowca, że klub jego będzie wszelkiemi siłami bronić forum, które lud polski sobie nadał, będzie zwalczał wszelkie siły i wszelkie dążenia do ukrócenia istnienia praw suwerenności Sejmu. (Głosy: Słusznie!). Klub nasz użyje wszelkich sił, aby przeciwdziałać **zapędom dyktatorskim jednostek,** które pochodzą bądź to ze skrajnej prawicy, czy też z lewicy. Będziemy występowali także przeciw maszkaradom monarchicznym, które są zupełnie zbyteczne w Rzeczypospolitej polskiej. Będziemy występowali przeciw wyłączności kółek, przeciw **despotyzmowi pewnych grup społecznych.** (Głosy: Słusznie!) Będziemy się przeciwstawiali **wszelkim dążeniom anarchicznym w kraju.**

Mowca odpowiada następnie na zarzuty posła Fichny, który zarzucił dzielnicy pruskiej politykę podwórkową i krytykował tamtejsze przepisy. Przepisy te zostały tam wprowadzone — **mówił pos.** Korfanty — **dla przeszkodzenia napływowi paskarzy i** agentów **partyjnych, wprowadzających agitacyę partyjno-polityczną w szeregi armii.**

W dalszym ciągu swego przemówienia polemizował pos. Korfanty z wywodami posłów żydowskich: Priłuckiego i Gruenbauma. Klub mowcy potępia wszelkiego rodzaju nadużycia wobec ludności **żydowskiej jak** najenergiczniej i **innego stanowiska nie** zajmie. Ale za te prawa, które jej daje **Rzeczpospolita polska, ludność żydowska** musi spełnić wszystkie obowiązki względem tego państwa. **Ten jednakże, kto dziś staje na stanowisku neutralnem, ten wyjmuje się eo ipso z pod prawa.** (Na sali: Bardzo słusznie!) Panowie, nie kontentujcie się prawami, które mają żydzi amerykańscy, a które tu Polacy im też dali. Prawa te mają żydzi w Stanach Zjednoczonych, w Anglii i we Francyi. Ci panowie żądają jeszcze jakichś nadmiernych, specyalnych praw, jakichś przywilejów. Otóż w naszym narodzie chcą oni stworzyć nowe państwo w państwie i do **pewnego stopnia chcą** mieć większe prawa, **niż reszta obywateli.** Tutaj powołuje się mowca **na pół miliona Polaków,** mieszkających **w Nadrenii i w Westfalii i zaznacza, że** posłowie polscy **nie żądali** w parlamencie niemieckim specyalnych praw dla tych prowincyi, jako dla krajów o dwóch narodowościach. W Nowym Jorku **żyje pół miliona żydów,** ale **nie żądają oni tam specyalnych przywilejów ani autonomii.** Żydom należy dać pełny wymiar sprawiedliwości, ale **przywilejów większych, niż** je ma obywatel polskiej **narodowości dać im pod** żadnym warunkiem **nie można.** Posłowie żydowscy ryczałtowo oskarżają społeczeństwo polskie. Mowca wskazuje tu na **memoryał,** wniesiony poufnie przez Aszkenazego **misyi** ententy we Lwowie, **oskarżające duchowieństwo,** profesorów, urzędników **o zorganizowany udział w pogromach.** (Wołania: hańba!) Na **żądanie wymienienia nazwisk tych winowajców** Aszkenaze odpowiedział, że **nazwisk nie ma.** Kto oskarża **o zbrodnie, musi mieć cywilną odwagę nazwać zbrodniarza po nazwisku.** (Głosy: słusznie!). (Wołania: Oszczerstwo!). Po **znanych** wypadkach gradniowych **prasa berlińska, jak „Berliner Tageblatt" i „Vossische Zeitung" i tym podobne pisma żydowskie ogłosiły światu...**

Pos. **Grünbaum woła: „Berliner Tageblatt" nie jest pismem żydowskiem. To „Kuryer Warszawski" jest pismem żydowskiem!**

Na sali głosy: To bezczelność! **Wyrzucić go z Sejmu!** Wrzawa.

Marszałek: Proszę nie zapominać o godności Sejmu!

Pos. **Witos**: I o tem, że jest polski!

Pos. **Korfanty**: ...ogłosiły światu, że w Poznaniu był pogrom żydowski, a tymczasem w Poznaniu żydom ani włos z głowy nie spadł. **Gdy idzie o ofensywę na Polaków wśród żydów panuje zgodność.**

Następnie polemizował mowca z wywodami posła Daszyńskiego, z jego analizą przeszłości i zbija jego wywody. Wroga wypędził naród, w części chłopi i robotnicy, ale nie ci, stojący pod komendą posła Daszyńskiego. **Przeważna większość chłopów i robotników nie pozostaje pod komendą posła Daszyńskiego.**

Omawiając działalność rządu pana Moraczewskiego powiedział pos. Korfanty: Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności mała stosunkowo partya dostała w swoje ręce ster władzy. Ponieważ znaną jest rzeczą na świecie, że każda władza jest słodka i że ten, kto się do niej dorwał, nie chce jej wypuścić z rąk, dlatego i pan Moraczewski trzymał się tej władzy.

Pos. Daszyński mówił, że jedyną troską rządu Moraczewskiego było zatknięcie znaku państwowości na murach miasta. I ja widziałem ten znak państwowości polskiej, powiewający na murach Warszawy. Gdy w listopadzie roku ubiegłego przyjechałem do Warszawy na zamku królewskim, który dla każdego Polaka był symbolem państwowości polskiej, widziałem zatknięty sztandar czerwony a nie polski. Ten sztandar, jak mnie informowano, **został zatknięty na zamku przez towarzysza socyalistycznego, któremu towarzyszył towarzysz niemiecki.** (Na prawicy okryki: Hańba! Na lewicy wielka wrzawa).

Polityka zagraniczna poprzedniego rządu uczyniła wszystko, aby **Polskę na gruncie międzynarodowym** postawić jak najgorzej. Mowca nie twierdzi, jakoby to było intencyą pana Moraczewskiego, ale polityka jego musiała w konsekwencyi do tego doprowadzić. Pos. Moraczewski dążył istotnie do **Sejmu, ale zdaje się że inaczej** przedstawiał **sobie skład tego Sejmu.** Tutaj przemówił naród i przemówił inaczej. Chłopi i robotnicy wyrazili przy tej okazyi rządowi pana Moraczewskiego pełne votum nieufności.

Dalej **zbijał** Korfanty zarzuty, czynione komitetowi paryskiemu i oświadczył: Jeżeli Polska znajduje się dziś w szeregu narodów zwycięskich, jeżeli my, Polacy, mamy **przedstawicielstwo** w naradach międzysojuszniczych, jeżeli w naradach, dotyczących **związku** narodów zasiadają nasi przedstawiciele, to jest to **wyłącznie zasługą komitetu paryskiego.**

(Na prawicy i **w centrum** ożywione głosy: Tak **jest.** Taką **jest** racya **polska,** na lewicy **wielka wrzawa**).

Ta zasługa komitetu paryskiego ma doniosłość historyczną. Bez tej działalności komitetu paryskiego bylibyśmy dziś w szeregu państw co najwyżej neutralnych, jak Holandya, Szwajcarya. Gdyby przeważyły na rynku **międzynarodowym** zasługi wiceprezesa N. K. N. galicyjskiego, który był w bliskich stosunkach z panem kolegą Moraczewskim, gdyby te względy przeważyły, gdyby **święciła** tryumf zagraniczna polityka byłego prezydenta ministrów Moraczewskiego, bylibyśmy dziś w położeniu niemieckiej Austryi, Berlina lub Wiednia. Pan Moraczewski mówił o swojej polityce, jako o polityce neutralności, ale proszę panów, polityka pana Moraczewskiego neutralną nie była. On był aktywistą i to nie lada aktywistą. Na dowód tego przytacza mowca książkę napisaną przez Moraczewskiego, a wydaną w roku 1915 w Lozannie, a więc bez cenzury niemieckiej i austryackiej, pod tytułem: „Zarys sprawy polskiej w obecnej wojnie. Rozmyślania polityczne na obecną dobę".

Komitet paryski, oświadczył mowca dalej, **nie był nigdy rządem.** Komitet przyjął przyznane sobie przez ententę prawo rządu faktycznego w zakresie polityki zagranicznej i wojskowej. Pichon, którego pan Daszyński tu atakował, nazywając komitet „gouvernement regulier" **bronił przez to prawa do reprezentacyi na konferencyi międzysojuszniczej.** (Huczne brawa).

Atakował dalej p. Daszyński pana Clemenceaua, że mówił o granicach historycznych Polski, że Polska ma powstać w granicach historycznych. Przeciw temu wypowiedzeniu się pana Clemenceaua wystąpiła w całym świecie prasa socyalistyczna. Jest jednak rzeczą wiadomą, że socyaliści, tak niemieccy, jak i inni dopuszczali tylko Polskę **etnograficzną, Polskę małą. Zresztą** po co daleko szukać. Zapytajmy się pana Daszyńskiego, co on w swoim czasie powiedział o naszym dostępie do morza. Wszak pan Daszyński kontentował się rynną przez Wisłę pociągniętą do morza. (Na prawicy śmiechy). To było jego maximum programu polskiego. Zapytuję, jakie stanowisko jego w spawie wschodniej granicy poza Lwowem.

Wracając do sprawy pana Clemenceau, powiada mowca, że w owym czasie zjeżdżały delegacye rozmaite do Szwajcaryi: litewska, ukraińska itd. i wszystkie te delegacye zatrzymywały się w Bernie, gdzie im instrukcyi udzielał br. Ropp, **szpieg, szpicel i ajent Niemiec.** Tych delegacyi Francya do swego kraju nie wpuściła. Z tego powodu między innymi socyaliści francuscy atakowali **pana Clemenceaua i pana Pichona,** tego samego pana Clemenceaua, **który** w liście do Komitetu narodowego oświadczył, że Francya poprze nasze żądania co do Gdańska, co do Galicyi **wschodniej,** co do Białorusi i Wilna. Pan Clemenceau nigdy **nie** podawał w wątpliwość **naszych praw co do** Śląska, co do Mazurów, **przez oświadczenie,** że Polska ma powstać w **granicach** historycznych.

P. Daszyński poruszył kwestyę Orawy i Spiszu.

Twierdzono swego czasu, że Orawę i Spisz Polacy opróżnili na rozkaz marszałka Focha. Otóż proszę **panów rozkazu** marszałka **Focha absolutnie nie było.** Była tylko depesza pułk. Vixa, szefa misyi ententy w Budapeszcie. Na podstawie tej depeszy ówczesny prez. min. Moraczewski zamiast się odwołać od **niższej władzy, jaką był** właśnie pułkownik Vix do władzy najwyższej, **nie zrobił tego,** tylko bez oporu dyplomatycznego bez oporu militarnego **kazał ewakuować** Spisz i Orawę. **Miał on obowiązek** zwrócić się do najwyższej władzy tam na zachodzie, a to tem bardziej, że zaniedbał wysłać przedstawiciela Polski do misyi ententy w Budapeszcie. W dalszym ciągu pan Daszyński poruszył sprawę Śląska Cieszyńskiego. Stwierdzam, że układu o Śląsk Cieszyński w październiku roku 1918 między rządem francuskim a Czechami nie było. Pos. Korfanty piętnuje kłamstwa Kramarza co do rzekomej umowy z dwoma posłami polskimi, którzy mu przyrzekli Śląsk Cieszyński i oświadcza: Jeżeli umowa co do Śląska Cieszyńskiego nie wypadła tak **korzystnie,** jakbyśmy tego jako Polacy pragnęli, to główna wina tego jest pomiędzy innemi polityka przeszłego prezydenta ministrów pana Moraczewskiego (głosy: słusznie). Sąd rozjemczy ententy miał tylko jednostronne informacye czeskie. Stacya iskrowa w Warszawie nie wysłała ani jednej z 8 depesz, które pragnął wysłać delegat kom. paryskiego z Warszawy z informacyami o położeniu na Śląsku Ciesz.

Dalej cytuje mowca ustęp z mowy posła Daszyńskiego wygłoszonej w dniu 3 października 1916 r., w której Daszyński miał między innemi oświadczyć: Program nasz, jak bluszcz obwija się **około** tronu Habsburgów, ale ten powój miał i ma korzenie w ziemi polskiej".

Słowa te wywołują niesłychaną wrzawę.

Pos. **Korfanty**. Ja wiem, że to nieprzyjemne, ja muszę to przypomnieć, aby usunąć te zawady, które się piętrzą na drodze naszej do tego, abyśmy mogli razem zgodnie pracować. Pan Daszyński zrobił analizę przeszłości, pozwólcie, że i myśmy tę analizę zrobili. Niebardzo to przyjemne, ale pożyteczne i konieczne dla sprawy. (Na lewicy ciągłe wołania: skąd pan to wyczytał, skąd pan ma ten cytat). Pos. **Korfanty**: Odpowiem po skończeniu mowy.

Pos. **Klemensiewicz** woła: Podłość.

Marszałek: Pos. Klemensiewicz użył słowa „podłość". Przywołuję go do porządku.

Pos. **Korfanty**: Klub nasz przedstawia Sejmowi następujący wniosek:

„Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie pana prezydenta ministrów Ignacego Paderewskiego i wyraża mu swoje zaufanie.

Większość sejmowa a lewica.

Warszawa. (Telefonem). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem nie brakło momentów podniecających, które przemieniały się chwilami w bardzo burzliwe sceny. Dochodziło do ostrej wymiany zdań między skrajną lewicą a stronnictwami umiarkowanemi, zwłaszcza w czasie mowy pos Korfantego. Już sama osoba mowcy podziałała na socyalistów podniecająco. Kiedy mowca wskazał, że Polsce grozi niebezpieczeństwo ze strony **„burżujów, paskarzy i** towarzyszy, **bandytów-bolszewików"**, socyaliści uczuli się tem wyrażeniem obrażeni i zaczęli urządzać sceny, które powtarzały się już do końca przemówienia pos. Korfantego. W silnych słowach krytykował on stosunki wojskowe. Głośne protesty lewicy wywołało określenie pos. Korfantego, że „niedawno **jeszcze socyaliści** jak **bluszcz obwijali się około** prastarego tronu **Habsburgów**". Dziwne wrażenie wywarło na sali stwierdzenie, że rząd Moraczewskiego bez **koniecznej potrzeby wydał Orawę** i Spisz **Czechom,** gdyż nie domagał się tego gen. Foch, ale jego podkomisya z Budapesztu. Przeciw temu stwierdzeniu lewica gwałtownie protestowała. Socyalistom we wszystkich wystąpieniach sekundowali **posłowie żydowscy,** którzy podsunęli się pod samą mownicę.

Z **przemówienia** pos. Barlickiego (soc.) na uwagę zasługuje ustęp, w którym był zupełnie szczery. Powiedział on: **„Między wami, klasami posiadającemi, a nami, zorganizowanym proletaryatem rewolucyjnym,** nie może być porozumienia".

Podkreślić należy, że w hałasowaniu w Izbie znaleźli się jako najgłośniejsi towarzysze ks. **Okoń**, socyalista **Klemensiewicz** i żyd **Priłucki**.

Za wnioskiem, wyrażającym votum zaufania gabinetowi Paderewskiego. głosowała cała Izba, **z wyjątkiem socyalistów i Thuguttowców.**

Na następnem posiedzeniu przyjdą pod obrady sprawy wojskowe i obrony granic.

Rada m. Krakowa.

Po otwarciu posiedzenia przez wiceprez. **Bandrowskiego** podjęto dalszą dyskusyę budżetową. Pierwszy zabrał głos r. Ign. **Landau**. Omawiając ogólne położenie budżetowe mowca **oświadczył się za podatkiem dochodowym i od zysków wojennych.** W końcu odpowiadał mowca **na wywody r. Holeksy w sprawie żydowskiej, wskazując, że dzięki działalności dawnego rządu masy żydowskie,** jako **nieuświadomione były trzymane w odrębności od reszty społeczeństwa.** Zdaniem mowcy **ludność żydowska garnęła się do wspólnej pracy,** **dowodziły tego** głosy żydowskie, oddane przy wyborach np. śp. Rottera lub Daszyńskiego. **Hasła antysemityzmu narażają** naród polski na ciężkie walki wewnętrzne. Jeśli Polacy chcą **być gospodarzami,** to żydzi, jako lokatorzy mają **prawo do ochrony** lokatorów. Hasło, pod **którem możliwą** jest współpraca w Polsce, jest zasada solidarności narodowej, która obowiązuje wszystkich.

R. dr. **Schneider** omawiał obszernie stosunki sanitarne w Krakowie. Poruszył między innymi sprawę pękania rur wodociągowych, kąpieli ludowych, kąpieli wiślanych i t. p. urządzeń. W końcu omawiał mowca wyniki dodatnie dotychczasowej akcyi gminy na polu sanitarnem i aprowizacyi.

R. dr. **Gross** bronił się przed zarzutem, że broni paskarzy. Stwierdził tylko, że stanął w obronie kupców nie lichwiarzy. Po omówieniu spraw podatkowych mowca podjął obszerną polemikę z mową r. Holeksy. Wskazuje, że mandaty to jest interes polityczny i o polityce może mówić nieraz polityk, który kampanię przegrał. Sprawa walki z żydami zdaniem mowcy jest hasłem demagogii nie ideologii. Niema sprawy w dziedzinie życia społecznego lub politycznego, z której nie możnaby zrobić sprawy żydowskiej. Mowca powołuje się na broszurę Grendeszyńskiego w sprawie bojkotu żydów. W końcu mowca stwierdza, że dla niego wskaźnikiem jest idea współpracy i solidarności. Antysemityzm zaś jest wyznawaniem idei Bismarcka, t. j. siły.

R. dr. **Emilewicz** imieniem Podgórza podnosi, że Kraków nie dopełnił warunków zawartych w umowie inkorporacyjnej.

Z powodu braku kompletu o godz. wpół do 9-tej posiedzenie odroczono.

Na dzisiejszem posiedzeniu w sprawie żydowskiej przemawiać będzie r. m. **Holeksa** i wicepr. **Sare**, oprócz tego jest jeszcze 10 mowców zapisanych do głosu.

Na pierwszy numer hipoteki Państwa Polskiego.

Czy jest choć jeden człowiek, któryby nie mógł wziąć Pożyczki Państwowej? Poza zdeklarowanymi nędzarzami, niema ani jednego! **Każda niemal** służąca, każdy odźwierny domu, każdy robotnik, **który** nie przepija nałogowo swoich zarobków, może się zdobyć na 100 marek oszczędności. A w obecnej sytuacyi nie znamy lepszego zabezpieczenia dla swych oszczędności nad Pożyczkę Państwową. Nietylko więc obowiązek patryotyczny, ale zwykłe poczucie interesu powinno nam wskazywać: złóż swoje oszczędności na Polską Pożyczkę Państwową.

Bywają wypadki, że jednak ktoś nie może się zdobyć na całą kwotę 100 marek; w takim nawet razie jest na to rada. **Mogą się przecież wśród znajomych tworzyć małe spółki po dwie, po cztery osoby i zebrana kwota może być oddana w każdym banku lub urzędzie pocztowym. Wiemy przecież, że takie spółki tworzą się dla wzięcia biletu loteryjnego. Polska Pożyczka Państwowa jest** loteryą, gwarantującą zwrot stawki. Nie więcej, to prawda, ale i nie mniej. Gdyby zliczyć, ile przeciętny obywatel stracił w życiu na grze na loteryi, powstałaby spora suma. A iluż jest wśród nas, którzy bez czekania, bez spółek ze znajomymi mogą wyjąć z biurka 100.500, 1000 marek i więcej. Dlaczego te leżące bez użytku banknoty nie powędrowały dotychczas do kasy państwowej, jako pożyczka? Wiemy przecież z doświadczenia:

Chcemy jeść — **musimy na to dać pieniądze.**
Chcemy ubrać się — musimy dać pieniądze.
Chcemy się bawić — musimy dać pieniądze.
Chcemy się kształcić — musimy dać pieniądze.

Więc tedy:

Chcemy mieć Polskę? — Dajmy jej pieniędzy. Damy dziś swój grosz, będziemy mieli państwo, a przytem odbierzemy swój grosz z nawiązką.

Polacy!

Pożyczajcie swój pieniądz na pierwszy numer hypoteki Państwa Polskiego.

KRONIKA.

Z miasta.

POLACY Z GALICYI WE FRANCYI. Z obozu **instrukcyjnego** w Quintin (Cote du Nord) **we** Francyi otrzymaliśmy kilka list nazwisk oficerów, sierżantów i szeregowców z przeznaczeniem, by je ogłosić w pismach polskich, w celu uwiadomienia rodzin o losach zaginionych naszych braci. Rozpoczynamy druk tych wykazów od dzisiaj i pomieścimy je w najbliższych kilku numerach.

NARADY MINISTRÓW. Wczoraj rano i po południu toczyły się w biurach K. Rz. narady ministeryalne, w których wzięli udział przybyli z Warszawy ministrowie: handlu Hącia, robót publicznych Pruchnik, wiceminister skarbu Byrka, szefowie sekcyi min. han. Klarner, robót publicznych Jakimowicz, radca ministeryalny Krupski i inni. Z ramiena K. Rz. pp.: Kędzior, Zieleniewski, szef sekcyi Herbst, prof. Nowak, bar. Battaglia. marsz. Niezabitowski, st. radca Panenko i inni. Obrady dotyczyły objęcie przez rząd warszawski poszczególnych agend Komisyi Rządzącej w myśl punktu 7 dekretu o Komisyi Rządzącej i uchwały Rady ministrów. Na podstawie referatu bar. Battaglii obecni wypowiedzieli się za przekazaniem rządowi centralnemu K. U. O. wydziałów robót publicznych, rolnictwa i przemysłu i handlu.

Po konferencyi minister handlu Hącia przyjmował interesantów w biurach Wydziału przemysłu i handlu, zaś o godz. 6 odbyło się powitanie tego ministra w Izbie handlowej i przemysłowej. Honory domu czynili prezydent Izby p. Epstein z wiceprezydentami. Po powitaniu odbyło się przedstawienie obecnych członków Izby.

DALSZE KONFERENCYE MINISTERYALNE. W przyszłym tygodniu odbędą się nowe konferencye ministeryalne w Krakowie w sprawie budowy dróg wodnych i przejęcia przez rząd warszawski wydziału skarbowego K. Rz.

KONFERENCYA WĘGLOWA. Wczoraj przybył do Krakowa major Vicaire z misyi generała Barthelemy'ego. Dziś rano odbędzie konferencyę z przedstawicielami przemysłu węglowego w sprawach produkcyi węgla krajowego, poczem wyjeżdża do Dąbrowy górniczej.

DELEGACYA KRAWCÓW U MINISTRA. Wczoraj była na posłuchaniu u p. ministra Hąci delegacya krawców, która przedstawiła mu ciężkie położenie krawców, którzy z wojska wrócili, uskarżała się na lichwiarskie ceny nici, oraz przedstawiła następujące postulaty: 1. Aby dla stanu kupieckiego zakładano szkoły zawodowe kształcenia uczniów; 2. aby zakładano dla majstrów Akademie i ułatwiano kredyt; 3. aby ustanowiono przy ministerstwie przyboczną radę, złożoną z krawców; 4. wszelkie dostawy państwowe mają otrzymywać jedynie Stowarzyszenia spółdzielcze (Spółki); 5. aby upaństwowiono istniejące zakłady, które działają nad podniesieniem przemysłu; 6. aby ustanowiono fundusz dla nagród za wprowadzenie nowości w zawodzie i za ulepszania sztuki.

Minister przyjął delegacyę życzliwie, przyrzekając w miarę możności uwzględnienie postulatów.

PROPAGANDA POŻYCZKI POLSKIEJ. Sekcya szkolna głównego Komitetu propagandy pożyczki polskiej zwróciła się do wszystkich dyrekcyj szkół średnich i ludowych o podanie kwot, zebranych na pożyczkę polską przez grona nauczycielskie i młodzież, do biura Komitetu w Krakowie, ul. św. Gertrudy 7 i to do końca lutego b. r.

Główny Komitet propagandy pożyczki polskiej (ul. św. Gertrudy 7, parter, godziny urzędowe od 9—1 i od 4—7) uprasza wszystkie osoby, które chcą pracować na rzecz pożyczki polskiej, o zgłoszenie się w tem biurze.

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE. W Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim l. 4 odbędzie się w niedzielę dnia 2 marca b. r. o godz. 11 przed południem uroczyste „Vernisage" **wystawy** pośmiertnej W. Koniecznego i W. Wyrwińskiego, poprzedzone przemówieniem, obejmującem całokształt twórczości tych **dwóch artystów.** Osobną salę zajmie pierwsza **serya wystawy** „Klejnotów sztuki polskiej" ze zbiorów Feliksa Jasieńskiego, obejmująca dzieła: Axentowicza, Chełmońskiego, Dębickiego, Fałata, A. Gierymskiego, Malczewskiego, Mehoffera, Masłowskiego, Matejki, Marszałkiewicza, Simmlera, Weissa, Wyczółkowskiego i Wyspiańskiego. Ponadto resztę sal zajmie wystawa bieżąca, złożona z dzieł najwybitniejszych malarzy.

Zwraca się uwagę członków Towarzystwa na **ważność** biletów rocznych, ze względu na losowanie dzieł sztuki, które odbędzie się w tym roku za cały czas wojny.

ZEBRANIE ROLNIKÓW I LEŚNIKÓW. Dnia 16 b. m. odbyło się w Krakowie w gmachu Studyum rolniczego walne zebranie rolników i leśników z wyższem wykształceniem, przy udziale około 150 uczestników i uczestniczek. Prezesem został wybrany w miejsce ś. p. prof. K. Miczyńskiego prof. Dr Stefan Surzycki, wiceprezesami inż. An. Sym (leśnik), inż. St. Kowalski (leśnik) i Dr J. Skulski (rolnik). Sekretarzem z ramienia rolników inż. Szczęsny Mysłowicz, z ramienia leśników aut. inż. M. Parylak. Skarbnikiem inż. F. Wilkoszewski. Zjazd powziął uchwałę domagać się od rządu, by obsadzono stanowiska rolnicze i lasowe wyłącznie osobami o zawodowem wykształceniu. Uchwalono wniosek, ażeby się odnieść do Gł. Komisyi ziemskiej o urządzenie kursu na komisarzy ziemskich także w Krakowie. Poznaniu i Lwowie. Związek jest organizacyą czysto zawodową i stoi na straży interesów swych kolegów.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacyj sekretaryat Związku, mieszczący się w Krakowie, w gmachu Studyum rolniczego, Aleja Mickiewicza 17.

„POKRZYWDZENI" PIEKARZE. Wczoraj w kramach Sukiennicach i innych sklepach z pieczywem nie było bułek, sprzedawanych dotąd po 55 hal. za sztukę. Kupcy oświadczyli publiczności, że piekarze bułek im nie dostarczyli, gdyż czują się **pokrzywdzeni** ustanowioną ceną 40 hal. za bułeczkę i wypiekać białego pieczywa po tych cenach nie będą. Biedni, bankrutujący, pokrzywdzeni piekarze!

Z Polski i ze świata.

DEPUTACYA POLSKIEJ STRAŻY SKARB. W SEJMIE. Z Warszawy donoszą nam: W ubiegły piątek zjawiła się w kuloarach Sejmu polskiego deputacya polskiej straży skarbowej, prowadzona przez p. Tułasiewicza, przewodniczącego organizacyi skarbowej i przedstawiła swoje postulaty posłom Korfantemu, Dąbrowskiemu, Drowi Bardlowi, ks. Starkiewiczowi, Taborowi, Drowi Głąbińskiemu i Klemensiewiczowi, jako przewodn. klubów. Deputacyą zajęli się nadwyraz życzliwie posłowie Dr Głąbiński. Dąbrowski, oraz Klemensiewicz. Deputacya składała się z sześciu delegatów: trzech z Warszawy i trzech z Galicyi.

SUBSKRYBOWANIE POŻYCZKI. Spółka spożywcza naucz. w Dąbrowie subskrybowała na 5-proc. pożyczkę państwową z funduszu obrotowego 10.000 kor., a z czystego zysku 1500 koron.

POLSKIE ARCHIWUM WOJENNE przejęło w ostatnich czasach wielki zbiór druków i prasy polskiej, niemieckiej, litewskiej i żargonowej z czasów okupacyi niemieckiej i austryackiej w Królestwie Polskiem po byłym zarządzie prasowym (Presse-Verwaltung) w Warszawie; stanowić on będzie dla przyszłego historyka bardzo cenny materyał. Bogate zbiory swoje, gromadzone od początku wojny przez Zarząd g. w Krakowie, oraz oddziały we Lwo-

wie, Warszawie, Poznaniu, Kijowie, Fryburgu szwajcarskim i inne delegatury polskie i zagraniczne, przekazało Polskie Archiwum wojenne na własność rządu polskiego, co Wydział archiwów państwowych w Warszawie przyjął do wiadomości, ustanawiając referenta dla spraw P. A. W. w osobie Dra Wincentego Łapocińskiego. Zarząd P. A. W. pozostaje nadal w Krakowie i urzęduje w gmachu Akademii Umiejętności (ul. Sławkowska 17).

OPIEKA NAD UCHODŹCAMI. Komitet ratunkowy dla Lwowa, Kraków (Uniwersytet sala 67), wniósł podania do Sejmu do prezydyum ministerstwa spraw wewnętrznych. W podaniu przedstawił Komitet prośbę o niezwłoczne stworzenie państwowego Urzędu opieki nad uchodźcami. wyposażonego w dostateczne kompetencye i kredyty, oraz zwrócił uwagę, że uchodźcy z kresów wschodnich galicyjskich zgromadzili sie w przeludnionej już, a wygłodzonej Galicyi. że więc należałoby ich rozmieścić w częściach państwa zasobniejszych; dalej że uchodźcom potrzeba nietylko zasiłków pieniężnych, alo dostarczenia pracy; wreszcie. że wielu uchodźców urzędników i nauczycieli, przez Rusinów pozbawionych posad, którzy przybrnęli się z daleko poza frontem leżących miejscowości (Stanisławów, Dolina i t. p.), powinnoby się niezwłocznie zużytkować jako doświadczone siły fachowe.

UŚWIADOMIENIE NARODOWE NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Przed kilkoma dniami przedarło się przez pruski kordon graniczny pięciu włościan z Górnego Śląska, aby złożyć w filii Banku krajowego w Bielsku na cele polskiej pożyczki państwowej 506.000 marek. Rozwija się też tłumiona przez niemczyznę polskość Bielska, o czem świadczy subskrypcya na pożyczkę polską, która osiągnęła w filii Banku krajowego w Bielsku kwotę trzech i pół miliona koron.

LICEUM FRANCUSKIE W WARSZAWIE. Z Paryża donoszą: Celem rozpowszechnienia rozwoju umysłowego Francyi, proponuje minister oświaty publicznej w porozumieniu z min. spraw zagr. założenie pewnej ilości liceów francuskich w Ameryce Południowej, na wschodzie i w nowych państwach, powstałych na Bałkanie i w Europie wschodniej. W Ameryce Południowej utwarza się te licea w Brazylii, w Argentynie lub Uragwaju, Chilii i w Peru, na wschodzie w Bayrucie. a w Europie powstanie jedno liceum w Konstantynopolu i stopniowo powstaną potem nowe licea w Atenach, w Jugosławii. w Warszawie i w Bukareszcie.

STRAJK LEKARZY W GRYFII. „Berliner Tageblatt“ donosi, że na rozkaz gryfijskiej Rady robotniczo-żołnierskiej wywieszono przemocą na klinikach gryfijskich czerwone sztandary. Lekarze kliniczni zaprotestowali stanowczo przeciw temu i zagrozili strajkiem, jeżeli sztandar nie zostanie usunięty. Ponieważ Rada robotniczo-żołnierska zlekceważyła ten protest, całe ciało lekarskie szpitala uniwersyteckiego, oraz personal biurowy zaprzestał działalności. Zamknięto również politechnikę, a nadto zakwestyonowane jest dojście do skutku semestru na wydziale lekarskim.

Zawiadomienia i komunikaty.

NAJBLIŻSZE KONCERTY. W niedzielę 2 marca b. r. zespół operowy, złożony z artystów tej miary, co Wanda Hendrichówna, A. Ludwig, A. Rawicz i St. Tarnawski, wykona w sali „Sokoła“ pod kierunkiem B. Wałek-Walewskiego fragmenty z głośnej opery L. Różyckiego „Eros i Psyche“. Sama zapowiedź tego niezwykłego wieczoru wywołała w naszem mieście tak wielkie zainteresowanie, że niektóre kategorye biletów są już na wyczerpaniu. W niedzielę następną melomani nasi będą mieli sposobność usłyszeć znakomitą śpiewaczkę, Maryę Mokrzycką, oraz Ignacego Dygasa, który tym razem wystąpi z bardzo bogatym programem, złożonym wyłącznie z aryj i duetów operowych, w których odnosił na scenach zagranicznych, a szczególnie we Włoszech i Rosyi niebywałe tryumfy. — Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

PORANKI MUZYCZNE. Najbliższa serya poranków muzycznych zapowiada sześć wykładów o najwybitniejszych kompozytorach epoki klasycznej i czasów nowych. Corelli, Scarlatti. Haendl, Rossini. Mendelsohn i Hugo Wolf, nadto IX symfonia Beethovena — oto treść tych poranków. Pierwszy poranek tego cyklu poświęcony będzie twórczości sławnego pieśniarza ostatniej doby, tragicznie zmarłego Hugona Wolfa, który nawiązał do reform Wagnera i jego zasady estetyczne przeszczepił na pole pieśni. Wykład o tym mało u nas znanym genialnym kompozytorze wygłosi Dr Józef Reiss, zaś pieśni jego odśpiewa wybitna pieśniarka, p. Zofia Bandrowka. — Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

JEDYNY WIECZÓR EKSPERYMENTALNY DR RADWANA. Znany telepata, sugestyoner i hypnotyzer Dr Radwan, opierający swoje zdumiewające doświadczenia na ścisłych podstawach naukowych, urządza w sali „Sokoła“ w sobotę dnia 1 marca b. r. jedyny wieczór eksperymentalny, złożony z samych tylko niezmiernie ciekawych doświadczeń bez wstępnego wykładu. Wielki sukces, jaki odniósł Dr Radwan swoim ostatnim występem w Krakowie przed dwoma laty, wpłynie niezawodnie na tłumną frekwencyę tego wieczoru, na którym doświadczenia będą prowadzone z osobami z publiczności pod kontrolą znanych tutejszych lekarzy. Bogaty program obejmie doświadczenia z zakresu sugestyi, a więc zmianę cyrkulacyi krwi, wywołanie gorączki za pomocą sugestyi, katalepsyę całego ciała, przemianę osobowości i inne, oraz niezmiernie ciekawe doświadczenia spirytystyczne. — Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

POLSKI ZWIĄZEK OGRODNIKÓW I POMOC. OGRODNICZYCH na walnem zebraniu, odbytem dnia 23 b. m. przy ul. św. Tomasza l. 37 w Krakowie, dokonał wyboru członków do wydziału i komisyi kontrolującej, przy licznym współudziale członków.

PODZIEKOWANIE KOMITETU OBR. KRESÓW POLSKICH. Komitet obrony kresów polskich (Uniwersytet Jagielloński. sala 55) z największą wdzięcznością otrzymał od Tow. „Jutrzenki“ z Bochni 3000 kor. na wojsko polskie, od „Domu Rolniczego“ w Krakowie 700 kor. na Śląsk i na tenże sam cel od Tow. muzycznego w Krakowie 193 kor. 28 h. jako dochód z koncertu; od mieszkańców Rabki: 110 kor. na kresy ze wstępów na niedoszłe do skutku przedstawienie Jasełek i 115 kor. od zlikwidowanej Ligi w Rabce. również na kresy. Chętnym ofiarodawcom staropolskie Bóg zapłać.

Za komitet: Henrykowa Sienkiewiczowa, Helena d'Abancourt.

SAMOCHODY KRAJOWEGO URZEDU ODBUDOWY. Komunikuja nam: Kraj. Urząd odbudowy zakupił 120 samochodów ciężarowych i odpowiednią ilość osobowych samochodów. Dla administracyi tego parku stworzono w Krakowie samochodowy oddział administracyjny z warsztatem reperacyjnym przy ul. Groble i Smoleńsk, wyposażonym w odpowiednie maszyny i zatrudniającym stale przeszło 100 rutynowanych pracowników, pod ścisłą kontrolą Krajowego Urzędu odbudowy. Skład popsutych samochodów mieści się przy placu Biskupim. Wszystkie samochody rozdzielono w kraju do ekspozytur budowlanych i rolniczych, urzędów gminnych etc. Wskutek ostatnich wypadków politycznych przeszły agendy oddziału samochodowego K. U. O. czasowo do Wydziału robót publicznych K. Rz.

PASKARSTWO MARKAMI POCZTOWEMI. P. Karolina Landsberg, wł. antykwarni przy ul. św. Tomasza, nadsyła nam wyjaśnienie, że filateliści krakowscy upoważnili ją do sprzedawania przestemplowanych i w komis jej oddanych marek z zyskiem 20—25 procent. Niemniej — jak nam donoszą — sprzedający marki antykwarze nie zadowalają się takim procentem, lecz pobierają wyższe ceny.

ZWRACAMY UWAGĘ P. T. Czytelników na anons mającej się zawiązać Spółki z ogr. odpow. pod firmą: Muranyi, Fabryka wyrobów stolarskich w Krakowie, z kapitałem zakładowym dwa miliony dwieście tysięcy koron.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa: „Hedda Gabler“ H. Ibsena.
Czwartek: „Krąg interesów“ J. Benavente.
Piątek: „Wachlarz lady Windermere“ O. Wilde'a.
Sobota: „Krąg interesów“ J. Benavente.
Niedziela: Popoł. „Głuszec“ St. Krzywoszewskiego; wieczorem „Artykuł 264“ K. Zalewskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Środa: „Wujaszek Alfonsa“, „Czuła struna“, „Wesele w Ojcowie“.
Czwartek: „Pani X...“
Piątek: „Dzwony z Corneville“.
Sobota: Popoł. dla młodzieży szkolnej „Chory z urojenia“; wieczorem „Oj mężczyźni, mężczyźni!“
Niedziela: Popoł. „Rokowania pokojowe“; wieczorem „Pieśń nad pieśniami“.

Polacy z Galicyi w wojsku francuskiem.

Następujący oficerowie Wojsk Polskich we Francyi zawiadamiają swoje rodziny i znajomych, że znajdują się obecnie w obozie Wojsk Polskich w Quintin. Wszystkie pisma galicyjskie i warszawskie uprasza się o przedruk:: Porucznicy: Więckowski Ferdynand ze Lwowa, Suchomel Franciszek ze Stryja, Benedykt Stefan ze Lwowa. — Podporucznicy: Zboiński Kazimierz z Krechowic, Kudła Władysław z Monasterzysk, Kling Jerzy z Koniuszek k. Sambora, Puchała Józef ze Szczyrzyc k. Limanowej, Lipczyński Nikodem ze Stanisławowa, Winkowski Stanisław z Wojnarowa k. Grybowa, Pitala Józef ze Lwowa, Beksiński Stanisław ze Sanoka, Kittay Jakób ze Sambora, Bydliński Stefan z Żywca, Kubala Franciszek z Lipnika k. Białej, Marcinow Antoni z Janowa k. Trembowli, Banach Stanisław z Biegonic k. Nowego Sącza, Compała Franciszek z Białej (Kutkorz), Ochman Feliks z Jarosławia, Piwowoński Józef ze Lwowa, Mach Franciszek z Wolicy Ługowej k. Ropczyc, Kocur Szymon z Wietrzna k. Krosna, Synoś Józef z Borku Nowego k. Rzeszowa, Dwernicki Franciszek z Temeszowa k. Sanoka, Haczewski Stefan z Kołomyi, Sagański Bronisław z Tarnopola, Wnęk Stanisław z Zawady k. Dębicy. — Porucznicy: Harasimczuk Józef z Białegostoku, Glanowski Antoni z Zawiercia. — Podporucznik Trzebunia Stanisław z Zakopanego.

(Dalsze wykazy ogłosimy w najbliższych dniach. P. R).

S. p. Konstanty Popiel.

Rodzina Chościaków Popielów wydała w kilku ostatnich pokoleniach cały zastęp ludzi niepospolitych, odznaczających się wysoką kulturą, nauką, rozumem, charakterem, patryotyzmem i przywiązaniem do Kościoła katolickiego. Pamiętamy wybitne postaci Eksc. Pawła Popiela, Arcybiskupa Wincentego Popiela, przedwcześnie zmarłych: ks. Kazimierza Popiela i Józefa Popiela, dalej prof. Szkoły Głównej Pawła Popiela, tudzież jego braci Marcina, gospodarza wiejskiego i Jana, naprzód żołnierza, a obok tego technika, potem obywatela ziemskiego, który też znakomicie władał piórem, a mógłby był być profesorem filologii klasycznej. Godnie obok nich stało kilka niewiast z tego rodu. Wszystkich, obok wysokiej ogłady zachodniej, cechowało jakieś osobne zacięcie swojskie, jakiś typ odrębny, dowcip swojego rodzaju, zakrój staropolski. Patrząc na nich, myślałeś: tak z pewnością wyglądał, tak się zachowywał i tak wyrażał szlachcic polski z czasów odrodzenia, z epoki Rejów, Kochanowskich i Skargów.

Do tych postaci, do tych typów w najdodatniejszem słowa znaczeniu zaliczyć trzeba i ś. p. Konstantego, którego ciało odprowadziliśmy na cmentarz krakowski.

Syn Wacława i Eweliny z hr. Łubieńskich Popielów, otrzymawszy nader staranne wychowanie, osiadł na ojczystym zagonie w Czaplach Wielkich w Miechowskiem. Ożeniony był z Maryą Januszkiewiczówną, córką znanego na emigracyi paryskiej Eustachego Januszkiewicza, przyjaciela Mickiewicza i Słowackiego. Długie lata przesiedział na wsi. wywierając tam błogi wpływ na ludność wiejską i okoliczne obywatelstwo. Choć latami jeszcze nie stary, szybko zdobył sobie niemal patryarchalną powagę. Gdy potem oddał majątek dorosłym już dzieciom, osiadł w Krakowie i tutaj również wnet pozyskał wyjątkowo wpływowe stanowisko. Nie piastował urzędów, nie dobijał się o zaszczyty, a jednak był czas, kiedy do niego się odnoszono o radę w różnych najważniejszych sprawach tak prywatnych, jak publicznych. Zdanie jego dla wielu było wyrocznią. Cechowała go niesłychana prawość, wytrawność sądu, równowaga i wyrobienie umysłu. A przy charakterze kryształowym serce złote, bardzo wielka miłość bliźniego. Niezliczona jest ilość wypadków, w których powierzano mu polubowne rozstrzyganie sporów i chętnie zawsze się tej uciążliwej roli podejmował. Owszem zdarzało się, iż posłyszawszy o jakichś zatargach majątkowych lub niesnaskach rodzinnych nawet między sobie dalekimi i obcymi, sam niejako narzucał się na pośrednika, zwaśnionych czy poróżnionych godził i zjednywał sobie wdzięczność obu stron. Ten iście chrześcijański wpływ i to jego znaczenie rozciągały się na szerokie kręgi społeczne, na sfery świeckie i nawet duchowne; liczyli się z jego zdaniem nieraz wysocy dygnitarze Kościoła. Można powiedzieć, że szanowali go wszyscy, a przyjaciół serdecznych miał niemal tylu, ilu znajomych, bo kto go bliżej poznał, nie mógł go nie kochać. Należał do wielu dzieł miłosierdzia, a przez kilkanaście lat ostatnich przewodniczył Radzie wyższej galicyjskiej męskiego Tw. św. Wincentego a Paulo,z ogromnym pożytkiem dla tej instytucyi.

Czyste i dobroczynne życie jego było jednym aktem wyznawstwa prawego chrześcijanina, jednem pasmem zbudowania dla bliźnich — również budującym był koniec, piękna śmierć człowieka sprawiedliwego, bogobojnego. Ubyła też ziemi dusza dokoła siebie pokój szerząca, dusza szlachetna, która zawsze szukała Królestwa Bożego — miejmy nadzieję, że je dziś już znalazła i uprosi nam u Boga pokój, którego tak bardzo łakniemy. S.

Ustąpienie pułk. Wroczyńskiego.

Warszawa. (Telefonem). Jako następcę pułkownika Wroczyńskiego, lecz już jako definitywnego ministra wojny, wymieniają w kołach poinformowanych gen. Leśniewskiego. Sprawa mianowania nie zostanie rychło rozstrzygnięta, bo wedle uchwalonej ustawy nominacye członków gabinetu dokonuje naczelnik państwa w porozumieniu z Sejmem. Sprawa powołania ministra wojny dyskutowana była w komisyi konstytucyjnej, mianowicie szło o ustalenie kompetencyi co do powołania. Sprawę załatwiono ostatecznie w ten sposób, że propozycyę nominacyi przedstawi premier w porozumieniu z Sejmem do zatwierdzenia naczelnikowi państwa.

Wojna z Niemcami.

Poznań. 25 bm. P. A. T. Komunikat głównego Dowództwa: Grupa północna. Pod Nową wsią nieprzyjaciel uderzył na nasze posterunki, ale go po krótkiej walce odparto. Pod Mieczkowem znaczniejszy oddział nieprzyjacielski przeprawił się przez Noteć. Kontratak nasz wyrzucił Niemców zpowrotem za rzekę. Zatopiono trzy czółna niemieckie. Niemiecka artylerya ostrzeliwała Węglowo, Iwanowo i Rosko, a dziś rano Zamczysko, Litę, Nowy Dwór i nasze pozycye na prawem skrzydle. Utarczka z patrolem niemieckim na północ od Budzynia. Zresztą wszędzie spokój.

Grupa zachodnia. Dzień wczorajszy minął na froncie spokojnie. Kopanicę ostrzeliwała silnie artylerya nieprzyjacielska. Popołudniu na kilka innych wsi padły pojedyńcze pociski i miny. Ataków nie było. W nocy czynność artyleryi pod Zbąszynem i Kopanicą. Pod Kołnem odparto mniejsze ataki nieprzyjaciela. Muryanowo obsadził nieprzyjaciel. Pod Lesznem na ogół nieprzyjaciel zachowywał się spokojnie.

Grupa południowa: Wydawy obrzucił nieprzyjaciel bombami i przeprawił się na wschód od tej wsi przez Orlę oraz atakował Kubeczki. Po krótkiej utarczce wyparto go z powrotem za rzekę. Perzyce pod Krotoszynem ostrzeliwała artylerya niemiecka. Na innych odcinkach spokój:

Szef sztabu generalnego.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dn. 25 bm.: Litwa i Białoruś. Grupa gen. Iwaszkiewicza: Oddziały nasze obsadziły wieś Mikłaszewice. Grupa gen. Listowskiego. Po zaciętej walce zdobyto stacyę Kosów i Biten (40 km. na południowy zachód od Baranowicz). Bolszewicy w popłochu uciekli w kierunku na Baranowicze. Wzięto do niewoli przeszło 100 jeńców, zdobyto kilka karabinów maszynowych i wielkie zapasy amunicyi w Kosowie.

Wołyń. Grupa gen. Rydza Śmigłego: Przeciwakcya prowadzona pod dowództwem kapitana Powroźnickiego miała zupełne powodzenie. Doprowadziła ona do wyparcia Ukraińców poza Stochód. Należy podkreślić skuteczną działalność artyleryi pod dowództwem porucznika Niewodniczańskiego. Wzięto do niewoli przeszło 100 jeńców, w tem 1 oficera, zdobyto 6 karabinów maszynowych i 120 karabinów zwykłych.

Galicya wschodnia. Zawieszenie broni.

W zast. szefa sztabu gen. Haller pułk.

Bitwa pod Tyraspolem.

Otrzymujemy następujące informacye: w dniu 7 lutego stoczoną została bitwa pod Tyraspolem, oddziały bolszewickie zostały wyparte z miasta przez wojska polskie, które zajęły Tyraspol. Jest to część armii gen. Żeligowskiego.

Przeprowadzenie zawieszenia broni.

Warszawa. P. A. T. „Ziemia Przemyska“ donosi: Mimo zawieszenia broni Ukraińcy w dniu dzisiejszym koło Mościsk i w drugiem jeszcze miejscu atakowali nasze pozycye.

Komisye dla rozejmu wyjechały do Sambora i Chyrowa. W Przemyślu w skład komisyi rozejmowej wchodzili ze strony polskiej pułkownik Teksler i por. Stanecki; ze strony koalicyi oficer włoski, porucznik Verini. Delegat ukraiński także tu przybył i ma się przedstawić brygadyerowi Minkiewiczowi. W Chyrowie urzęduje ze strony polskiej pułkownik Rychliński i por. hr. Krasicki, ze strony ukraińskiej por. Lisiewicz, w Samborze podpułkownik Wniejawski i ppor. Zajchowski. Komisye te powołane są do czuwania nad nienaruszalnością zawieszenia broni. Podobne komisye utworzono we wszystkich stacyach węzłowych, jak Bóbrka, Sokal i Krasne.

Czesi oddają Śląsk.

Biuro prasowe K. Rz. komunikuje: Ekspozytura Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego otrzymała dzisiaj następujący telegram z Bielska: **Wojsko polskie wkracza 26 bm. do Cieszyna.** Zwinąć należy natychmiast ekspozyturę Rady Narodowej w Bielsku. Urząd żywnościowy wraz z zapasami żywności ma natychmiast przeprowadzić się do Cieszyna. Administracya odbywać się będzie na podstawie ugody z 5 listopada 1918. Podpisano Piątkowski.

Ugoda polsko-czeska.

Na mocy ugody wojskowej, zawartej w nocy z 24 na 25 pomiędzy wojskami polskiemi a czeskiemi, wojska polskie obsadzają dzisiaj, 26 b. m. Cieszyn, Frysztat, Trzyniec i Jabłonków. Według umowy jednak artylerya polska nie może wejść do Cieszyna, zaś artylerya czeska ma się wycofać poza Ostrawicę. Zagłębie węglowe mają obsadzić oddziały wojsk koalicyjnych.

Zarząd cywilny polski rozciąga się na te wszystkie gminy, które były objęte umową z 5 listopada, a więc powiaty: bielski, cieszyński i frysztacki z wyjątkiem sześciu gmin.

Dzisiaj (26 b. m.) odbędzie się w Pruchnej konferencya między przedstawicielami kolejnictwa polskiego i czeskiego w obecności członków komisyi koalicyjnej w sprawie uruchomienia kolei między państwami polskiem a czeskiem.

Słowacy czekają polskiej pomocy.

Przemyśl. P. A. T. „Ziemia Przemyska“ donosi z Łupkowa: Do Mezo Laborcz przybyły trzy kompanie ukraińskie z karabinami maszynowymi i dwoma armatami, celem ewentualnego powstrzymania ataku polskiego. Zaniepokojenie wśród Ukraińców wywołała postawa Słowaków, którzy cierpią straszliwie od Czechów i z całą nadzieją spoglądają ku Polakom. Czesi bardzo się obawiają polskiej pomocy dla Słowaków. Połączenie kolejowe między Satoralia Ujheli a Nagy Mikuli jest przerwane.

Termin zawarcia pokoju.

Londyn. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej. Londyński korespondent „Daily Mail“ rozważa kwestyę daty podpisania pokoju. Twierdzi on, że według najbardziej optymistycznej opinii osobistości szczególnie dobrze poinformowanej, pokój preliminarny będzie zawarty przed dniem 1 marca, a pokój ostateczny około 1 maja. Nie jest to jednak pogląd wszystkich delegatów. Ich przeciętna przepowiednia streszcza się w tem, że pokój preliminarny będzie zawarty około dnia 1 maja, a pokój ostateczny najpóźniej około dnia 1 czerwca.

Już sam fakt, że delegaci zajmują się datą, jest dowodem, że konferencya posuwa się naprzód. Istnieje przekonanie, że sobotnie posiedzenie Rady Dziesięciu będzie jedynie zajmowało się sprawą przyspieszenia prac konferencyi.

Rana p. Clemenceau nie przeszkodziła pracom konferencyi. Wogóle zrobiono wysiłek, aby przyspieszyć wszystkie prace komisyj, tak, aby można ułożyć warunki pokoju preliminarnego. Warunki pokoju na lądzie, morzu i w powietrzu będą w znacznej mierze zawarte w warunkach rozejmu, co do którego nastąpiła już zgoda między ekspertami technicznymi. Zamierza się w warunkach pokoju preliminarnego oznaczyć przyszłe granice Niemiec. Od Niemiec zażąda się przyjęcia tych warunków, opuszczenia pewnych terytoryów, oraz przyjęcia warunków finansowych i ekonomicznych. Wtedy także sprawa odpowiedzialności za wojnę i pogwałcenie praw stanie na porządku dziennym. Znajdzie to wyraz w traktacie pokoju preliminarnego. W tymsamym czasie będzie gotowy do ostatecznego zbadania traktat pokojowy z Austro-Węgrami, Bułgaryą i Turcyą. Traktat ten utwierdzi tesame zasady. Dla przyspieszenia pracy komisyj wybranych w lutym, polecono złożyć im sprawozdania najpóźniej do dnia 8 marca.

Sprawa polska na konferencyi.

Paryż. P. A. T. Radio krak. W poniedziałek o g. 3 popołudnie zebrali się ministrowie koalicyi i państw sprzymierzonych na konferencye Przedstawiono im reprezentantów Albanii, który przedłożyli pretensye Albanii co do zwrotu kraju.

Delegacya polska przedstawiła wnioski otrzymane od komitetu wykonawczego. Marszałek Foch był obecny na konferencyi. Następna konferencya odbędzie się we wtorek.

Koalicya wyśle ambasady do Polski.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Polski“ ogłasza rozmowę jednego ze swych redaktorów z ambasadorem Noulensem, który między innemi powiedział: Akklamowanie Paderewskiego i uznanie rządu polskiego przez kongres pokojowy jest faktem niezwykle doniosłym i powinno być należycie ocenione, jest to bowiem pierwsze faktyczne i definitywne uznanie Polski za państwo samodzielne, a rządu polskiego za prawowite jej przedstawicielstwo. W konsekwencyi tego kroku należy oczekiwać w najbliższym czasie nawiązania oficyalnych stosunków między mocarstwami ententy a Polską. Teraz dopiero otrzyma Polska prawo wysłania swoich oficyalnych przedstawicieli, jako ambasadorów, konsulów i t. p., jednocześnie mocarstwa koalicyjne nie omieszkają wysłać swoich ambasad do Polski. Co do bawiącej w Polsce misyi ententy, to nie jest ona żadną ambasadą, lecz jest wysłannikiem kongresu pokojowego, której zadaniem jest zbierać informacye.

Spisek anarchistów przeciw Wilsonowi.

Medyolan. P. A. T. „Popolo d'Italia“ donosi, że prywatne informacye potwierdzają wiadomość o spisku anarchicznym przeciw Wilsonowi. Anarchista Pietro Gerard, którego uwięziono w Cleveland, miał się przyznać, że grupa Worcere World poleciła mu zamordowanie Wilsona i Mack Adora.

Bawarya republiką ludową.

Poznań. P. A. T. Na posiedzeniu rad robotniczo żołnierskich w Monachium przyjęto jednomyślnie wniosek o uzbrojenie proletaryatu i obwołanie bawarskiej republiki ludowej.

Położenie w Rosyi.

Helsingfors. P. A. T. Dziennik „Siewiernaja Komuna“ donosi, że Trocki wygłosił do jeńców, którzy powrócili do kraju mowę o położeniu na froncie. Trocki powiedział, że położenie wojskowe Rosyi sowieckiej jest świetne, gdyż front generała Krasnowa został obalony a skutkiem pokonania generała Denikina droga do Turkiestanu stoi otworem. Jednakże z drugiej strony są oznaki, że państwa skandynawskie i Finlandya zawarły z Estonią przymierze zaczepne przeciw Rosyi. Potrzeba uprzedzić ten atak.

Komisarz ludowy Zinowiew oświadczył o niebezpieczeństwie grożącem Petersburgowi ze strony białych gwardzistów rosyjskich gromadzących się w Finlandyi. że już czas, aby wreszcie położyć kres temu niebezpieczeństwu i aby rząd sowietów mógł powrócić do Petersburga. Dn. 16 bm. odbyło się w Petersburgu wielkie zgromadzenie w sprawie niebezpieczeństwa od strony Finlandyi. Dzienniki petersburskie zamieszczają tekst protestu Cziczerina z powodu pomocy udzielanej przez Finlandyę Estonii.

W Rosyi szerzy się coraz bardziej tyfus plamisty.

ZAMORDOWANIE EMIRA AFGANISTANU

Paryż. P. A. T. Radio. krak. Otrzymano wiadomość z Kabul o śmierci Emira Afganistanu. Szczegółów dotąd brak. Przypuszczają, że Emir został napadnięty w pociągu 20 lutego i ciężko ranny. Zrobiono liczne aresztowania w związku z tem morderstwem. Motywy tegoż są niejasne.

KRAJOWY URZĄD ODBUDOWY

Oddział Sekcyi Rolniczej w Krakowie.

L. 846/19
O. R. Kraków, dnia 20-go lutego 1919.

OGŁOSZENIE.

Beczki żelazne dla rolników i przemysłowców.

Krajowy Urząd odbudowy sprzeda większą ilość beczek żelaznych. Prawo do kupna mają tylko **właściciele pługów motorowych, lokomobili lub innych maszyn rolniczych lub przemysłowych, pędzonych benzyną lub naftą, tudzież rafinerye lub odbenzyniarnie.**

Oferty, potwierdzone przez Komisarza Komisyi Rządzącej, że referent jest właścicielem lokomobili, pługa motorowego lub maszyny pędzonej naftą lub benzyną, jak również oferty rafineryi i odbenzyniarni wnosić należy do Krajowego Urzędu Odbudowy, Oddział Sekcyi Rolniczej, ulica Czysta 16 (Referat warsztatów i Ekspozytur rolniczych), najdalej do dnia 20-go marca 1919.

Na pewną z góry ograniczoną ilość beczek należy dołączyć wadyum po 100 koron, od każdej kupić się mającej beczki, przy ofertach ogólnych 5.000 koron.

Oferty do celów spekulacyjnych wyklucza się. 796

Krajowy Urząd Odbudowy
Kierownik Oddziału Sekcyi Rolniczej.

Litwa za rządów ks. Isenburga.

Broszura ta obejmuje dokumenty dające obraz krzywd, jakich Polacy doznali na Litwie za rządów ks. Isenburga, dowodzące ucisku, wyzysku i tępienia żywiołu polskiego przez krzyżactwo. **Cena 10 koron.** Do nabycia w Towarzystwie im. Stefana Buszczyńskiego (Kraków, ul. Basztowa 17), które wysyła książkę drukiem rekomendowanym po nadesłaniu 10 kor. 80 hal. 746

Doroczne Walne Zgromadzenie

Członków Konsumu Związku urzędników prywatnych

odbędzie się w poniedziałek dnia 10 marca 1919 o godz. 6½ wieczór w lokalu przy ul. Sławkowskiej.

W razie braku kompletu odbędzie się o godz. 7-mej wieczór drugie zgromadzenie bez względu na komplet.

Książeczki udziałowe służą jako legitymacye na Zgromadzenie.

Kraków, dnia 17-go lutego 1919 r.

J. Kwaśniewski mp. Przew. **F. Sierhiejewicz** mp.

PORZĄDEK DZIENNY: 853

1) zagajenie; 2) odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia; 3) sprawozdanie Dyrekcyi; 4) sprawozdanie Komisyi rewizyjnej; 5) dyskusya; 6) wybór Rady nadzorczej; 7) zmiana statutu; 8) wnioski członków.

Zgłoszenia i wpłaty na subskrybcyę udziałów

zawiązać się mającej z kapitałem zakładowym

K 2,200.000

Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością — pod firmą

MURANYI

Fabryka wyrobów stolarskich w Krakowie

przyjmują:

do 15 marca b. r.

Bank Krajowy, Filia w Krakowie oraz Spółka Fakturowa w Krakowie, ul. Podwale 7.

Pod powyższą firmą zakłada Komitet założycieli Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, opartą na ustawie z roku 1906 — o kapitale zakładowym **K 2,200.000.**

Najniższy udział Spólnika wynosić może K 1.000.

Spółka zakupi na podstawie umowy zawartej między p. Romanem Muranyim a Komitetem założycieli istniejącą od roku 1896 i dobrze prosperującą parową fabrykę wyrobów stolarskich i parkietów p. Muranyego w Krakowie, położoną w pobliżu dworca kolei Grzegórzki t. j. grunta, budynki, maszyny, narzędzia, urządzenia elektryczne, kolejki fabryczne i t. d. oraz zapas materyałów, a poczyniwszy znaczne inwestycye, jak nabycie i ustawienie drugiego gatra — posiadać będzie, po zapłaceniu ceny kupna przedsiębiorstwa — kapitału obrotowego **około K 900.000.**

Postawione zatem na zdrowych podstawach finansowych — urządzone postępowo — przedsiębiorstwo to fabryczne, będzie mogło zatrudniać około 300 robotników.

Produkcya roczna wynosić może około K 3.000.000, a rentowność już przy fakturze rocznej K 2.000.000 będzie tak znaczną, że zezwoli po przeprowadzeniu odpisów amortyzacyjnych i dotowaniu statutowych rezerw, na wypłatę spólnikom 8—10% **dywidendy** od udziałów.

Kierownictwo fabryki spoczywać będzie w rękach p. Romana Muranyego i 2 fachowo wykształconych zawiadowców. 617

Subskrybcyę udziałów uskuteczniać można również drogą wpłat asygnatami Polskiej Pożyczki Państwowej.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wojczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Feiks.